

RECENZJE

Marzena Knap

„Od nauczyciela wszystko się zaczyna...”

Książka *Edukacja nauczycielska wobec zadań reformy*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Akademii Pedagogicznej w Krakowie, jest próbą wszechstronnej oceny zarówno ucznia współczesnego, jak i wizji szkoły przyszłości, ze szczególnym jednak uwzględnieniem nauczyciela jako jednego z najważniejszych elementów systemu edukacji. W tym zbiorze szkiców wyraźnie przebijają nawet pewien przewodni wątek: poszukiwanie wzorca wybitnej nauczycielskiej osobowości. Wybitnej, bo łączącej – jak czytamy w artykule Czesława Banacha – kulturę ogólną z kulturą pedagogiczną, kompetencje merytoryczne z metodycznymi (s. 49). Dodatkowo jeszcze, wyżej wymieniony autor wyposaża ideał nauczyciela w kwalifikacje społeczno-moralne, zawodowe, fizyczne i zdrowotne (s. 41). Lecz takiego rozwiązania chyba nie ma, albowiem praktyczne poszukiwanie sposobów najskuteczniejszego dialogu edukacyjnego badacze problemu budują na fundamencie, wykorzystanych już chociażby w tytułach artykułów, słów kluczy: *Refleksje* na temat wizji przyszłej szkoły i edukacji nauczycieli, *Kształcenie i doksztalcanie nauczycieli – w obszarze sprzeczności między ideałem a rzeczywistością*, *Rozwój zawodowy nauczyciela – założenia, oczekiwania i rzeczywistość*, *Wiedza o niewiedzy* w kształceniu nauczycieli, *Nadzieja* jako wartość w edukacji nauczycielskiej.

Wszelako podążając w tym kierunku, książka, będąca pokłosiem konferencji naukowej, która miała miejsce 4 grudnia 2003 roku, wraz ze wszystkimi swoimi osiemnastoma szkicami, zgromadzonymi w trzech wyodrębnionych tematycznie częściach, świadczy dobitnie, iż problemu edukacji nauczycielskiej, zwłaszcza dzisiaj, gdy stoi ona wobec zadań reformy, nie można odesłać w zapomnienie. Tym bardziej, że zamiast eksponować i odnotowywać tylko korzystne zmiany, np. położenie nacisku na dialog edukacyjny nauczyciela z uczniem, powinno się raczej dotykać bolączek, słabych punktów. Nie jest bowiem sprawą przypadku, że gdy mowa jest o reformach oraz o postępie, w wyobraźni rysuje się również obraz stagnacji, a nawet regresu. Ożywają wątpliwości kandydatów co do zawodu nauczycielskiego, rodzą się

pytania o efektywne kształcenie nauczycieli, pojawiają się myśli o ułomnościach systemu awansów zawodowych, czemu towarzyszą krytyczne oceny przydatności niektórych form doskonalenia.

Są to znamienne fakty, wszak praca nauczyciela we współczesnej szkole, w nowej edukacji, wymaga nie tylko dobrego przygotowania teoretycznego, czyli ukończenia studiów (magisterium), oraz uzyskania przy tym kwalifikacji pedagogicznych. Pytania o jakość kształcenia studentów-przyszłych nauczycieli, pedagogów, jak również w niedalekiej przyszłości ich potencjalnych wychowanków, są więc w istocie pytaniami o odpowiednie plany studiów: programy nauczania, dobór treści oraz form, metod i środków dydaktyczno-wychowawczych, wreszcie – odpowiedni poziom zawodowy wykładowców.

I może właśnie dlatego zadaniem zbioru prezentowanych w książce szkiców jest towarzyszyć wyobraźni nauczycielskiej w rozpoznawaniu podstawowych zagrożeń, pokonywaniu niektórych problemów, unikaniu dotkliwych porażek (W. Polmiński „*Wiedza o niewiedzy*” w *kształceniu nauczycieli*, L. Pawelec *Wybrane problemy kwalifikacji nauczycielskich w jednoczącej się Europie*). Zarazem książka próbuje również nakreślić nieco znaków pozwalających osiągać pozytywne wyniki w obszarach, które nauczyciel zawsze uważać będzie za ważne (C. Banach *Nauczyciel wobec zadań reformy edukacji i własnego rozwoju zawodowego*). Nowe propozycje wynikają przecież z potrzeb praktycznych – mają pomóc nauczycielowi w sprostaaniu nowym wymogom, jakie postawiła reforma edukacji, a także wyzwaniom, jakie niesie ze sobą potrzeba awansu zawodowego.

Musi się on nawet poddać konieczności określenia na nowo – tak w kwestii wyboru studiów, jak i w stosunku do późniejszej pracy pedagogicznej. I to zarówno w momencie stawania się nauczycielem, jak i dorastania do zawodu, albowiem te postawy – jak słusznie zauważył Zenon Jasiński, autor artykułu *Determinanty doskonalenia zawodowego nauczycieli w kontekście reformy oświaty i wdrożenia awansu zawodowego* – bynajmniej tożsame nie są.

Dodać ponadto wypada, że repertuar narzędzi wykorzystanych w rozmaitych próbach oceny efektów kształcenia studentów oraz samokształcenia nauczycieli jest naprawdę szeroki. Zwłaszcza wielostronne sondowanie spraw, przeprowadzone w różnych środowiskach i wnikliwe analizy wypowiedzi ankietowanych, komunikowane na drodze analiz statystycznych, pozwalają uzyskać rzetelną i co najważniejsze obiektywną informację o badanym problemie. Jest to tak samo istotne dla nauczycieli zainteresowanych tematem, którzy dzięki takim badaniom pozyskać mogą niezwykle cenne wskazówki, jak było niewątpliwie ważne dla autorów artykułów decydujących o ocenie wypowiedzi sondażowych. W ten sposób obie strony najchętniej komplementowały – w zakresie reformy szkolnego ustroju przykładowo: nową strukturę oświaty, dążenie do upowszechnienia pełnego średniego wykształcenia czy zmianę podejścia do kształcenia zawodowego w powiązaniu z rynkiem pracy. Natomiast w pozytywnej opinii o systemie edukacji nauczycielskiej niemały udział mają wysokie oceny – po pierwsze: modyfikacji kształcenia nauczycieli, po drugie: nowego systemu awansu zawodowego, motywującego do korzystania z różnych form

doskonalenia. Jedną z przyczyn pojawienia się przed paroma laty tej właśnie nowej formy edukacji była szlachetna przecież idea, by – jak czytamy w artykule Czesława Banacha – szkoła stała *organizacją uczącą się i doskonalącą, instytucją wielorakich usług związanych z procesami rozwoju młodzieży, pedagogizacji rodziców i środowiska oraz samorealizowania się nauczycieli* (s. 47).

Dobrze jednak, że obok aprobatywnych komentarzy, autorzy artykułów wyrazili również swoje bardziej powściągliwe oraz mniej pochlebne opinie. Wprawdzie mają one wyraźnie sporadyczny charakter, ale jednak są dobrym punktem wyjścia do zajęcia własnego stanowiska wobec prezentowanego problemu. A że rozpoznanie wymaga zazwyczaj podwójnej perspektywy, projekty już użytkowane stykają się z tymi, po których reformatorzy spodziewają się największych efektów. I gdyby chcieć to bardziej szczegółowo egzemplifikować – z jednej strony wizja nauczyciela posiadającego gruntowną wiedzę pedagogiczno-psychologiczną, kształconego dwuprzedmiotowo, pracującego w dobrze wyposażonej szkole, wdrożonego w system awansu zawodowego i stale podnoszącego swoje kwalifikacje. Naprzeciwko zaś – jak łatwo się domyślić – ten sam nauczyciel, słabo przygotowany do swej roli, zarówno ze względu na zbyt mało godzin dydaktyki, jak również, na co wskazuje Bożena Muchacka, kształcenie dwuprzedmiotowe, zdecydowanie obniżające jakość kształcenia. Nauczyciel – jak czytamy w artykule Zenona Jasińskiego – dostrzegający rolę doskonalenia zawodowego, aczkolwiek przy swojej niezbyt wysokiej pensji skłonny do wyrzeczeń, nierzadko ze szkodą dla rodziny, nie z własnego przekonania, ale ze strachu przed utratą pracy. Do sceptycyzmu skłaniają również inne poruszone w szkicach problemy: awansu zawodowego nauczyciela jako nadmiernie zbiurokratyzowanego systemu (R. Ślęczka *Rozwój zawodowy nauczyciela – założenia, oczekiwania i rzeczywistość*) oraz przygotowania pedagogicznego studentów (J. Szempruch *Stan pedagogicznego kształcenia nauczycieli w samoocenie studentów studiów dziennych i zaocznych*).

Tego typu krytyczne sugestie, zazwyczaj odniesione do sfery praktyki, bo wsparte opiniami zainteresowanych nauczycieli, to często znakomity wstęp do szerszych analiz stanu współczesnej edukacji nauczycielskiej. Oczywiście trudno oczekiwać natychmiastowych zmian w reformie szkolnej, w jej organizacyjnych i programowych założeniach. I bynajmniej nie na tym opiera się oryginalność przedstawionych sądów, a co za tym idzie – wartość całej książki.

Wyraźne są raczej związki między myśleniem racjonalnym i symbolicznym. Artykuły podporządkowane „mierzeniu”, czyli badaniu, analizowaniu i opiniowaniu, jak klamra zamyka artykuł *Nadzieja jako wartość w edukacji nauczycielskiej* A. Rumińskiego. Od nadziei przecież wszystko się zaczyna i na nadziei kończy. Zdaniem autora: *Wychowanie tkwi w nadziei, bo w niej jest zawarte pragnienie, oczekiwanie, stan wzrastającej odwagi wychowawczej, dlatego też nadzieja stanowi wartość w rozwiązywaniu problemów pedagogicznych* (s. 137). Warto o tym pamiętać, szczególnie wtedy, gdyby komuś przyszło na myśl zakwestionować aktualność poglądów zaprezentowanych w książce, zważywszy na fakt, iż jest ona plonem konferencji, która odbyła się w grudniu 2003 roku.

Konferencja ta miała cel dwojaki, podobnie jak książka, zatem bez komentarza nie godzi się pozostawić jej części I. Poprzedza ona zasadniczą część pracy i można byłoby się nawet pokusić o stwierdzenie, że w swoisty sposób pełni rolę wstępu do rozważań nad edukacją nauczycielską. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na nagłówek: *Profesor Czesław Majorek nauczyciel wielu pokoleń nauczycieli*. Wnikliwej analizie tych zależności – ale już z punktu widzenia konkretnych osób – poświęcone zostały trzy artykuły, w znacznej mierze o charakterze wspomnieniowym. Każdy z nich jednak przedstawia absolutną wyjątkowość profesora Czesława Majorka – wybitnej nauczycielskiej osobowości, wnikliwego badacza problemów historycznooświatowych i niezwykle dobrego człowieka.

Przyznać trzeba, że książka *Edukacja nauczycielska wobec zadań reformy* wymaga od czytelnika skupienia, a przede wszystkim większego niż zwykle zaangażowania. Prezentacja wyników przeprowadzonych badań, analizy jakościowe, następnie statystyczne, język nastawiony na realizację funkcji bardziej informacyjno-oceniającej niż perswazyjnej – choć od początku książka wyznaczyła krąg swoich odbiorców, czasami rodzi wrażenie, że tak naprawdę nie potrzebuje odbiorcy.

Reasumując: inspiracje, których dostarcza sięgnięcie po książkę, pozwalają kształtować wyobrażenie o zreformowanej szkole i uczniach, kształconych w zupełnie odmienionych uwarunkowaniach. Z drugiej strony, nauczyciel uwagę czytelnika, poprzez precyzyjnie sformułowane wnioski i trafnie wykorzystane egzemplifikacje, tak naprawdę skupia na sobie. I nie ma w tym nic dziwnego, a już tym bardziej złego, albowiem „nowej” szkoły i „nowego” ucznia nie byłoby bez „nowego” nauczyciela.

Od niego przecież wszystko się zaczyna...

Edukacja nauczycielska wobec zadań reformy, pod redakcją Haliny Kosętki, Bożeny Pietrzyk, Ryszarda Ślęczki, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.